

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 239

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”  
Częstochowa Adolf Hitler Allee 52, tel. 22.65 i 22.69  
Konto pocztowe: czekowe Warszawa 656  
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1.

Częstochowa, sobota 9 października 1943 r.

Wychodzi we wtorek raz w tygodniu Abonament miesięczny wynosi 4 zł - (przez tego portu 72 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gub.

Rok V.

## Sukces japoński na wodach Pacyfiku

TOKIO, 8 października. — O poważnym sukcesie japońskich łodzi podwodnych donoszą z pewnej niewymienionej nazwy bazy operacyjnej. Według tego doniesienia Japończykom udało się w dniu 3-cim października zatopić 2 angielskie kontrtorpedowce na wodach południowego Pacyfiku, spośród 3-ich tego rodzaju jednostek, odbywających tam swój wyprawowy. — Kontrtorpedowce angielskie należały do klasy „Admiral” i były wyposażone w 8 wyrzutni torped oraz rozwijały szybkość 37 węzłów.

W dalszym ciągu komunikat frontowy donosi o skutecznym ataku bombowym lotnictwa japońskiego na bazy alianckie na wyspach Sreodendought i Trebiand, położonych u wschodniego cypla Nowej Gwinei. Pomimo gwałtownego ognia obronnego, maszyny japońskie zdołały uporać się z obiektami wojskowymi bombardując je bardzo skutecznie. Na wyspach zaobserwowano silne pożary. Wszystkie bombowce japońskie powróciły do swych baz.

TOKIO, 8 października. — Japońskie samoloty armii lotniczej, które od miesięcy leciały bieżącego roku na terenie Chin konsekwentnie niszczyły lotniska amerykańskie, obecnie, jak podaje agencja Domei, z podwójną siłą rozpoczęły nowe operacje, mające na celu zburzenie ważnych lotnisk alianckich w prowincji Fukien.

W dniu 2-gim października bombowce i myśliwce zaatakowały lotnisko Kienew, gdzie uszkodzono pole startowe, a ponadto wyrządzono poważne szkody wśród obiektów lotniska.

W dniu 4-tym października silny zespół bombowców i myśliwców japońskich przeprowadził niespodziewany nalot na Kweilin. Wyszadło przy tym w powietrze kilka samolotów alianckich, znajdujących się w południowej części lotniska oraz szereg innych zabudowań.

W dniu 5-tym października ponownie zaatakowano Kweilin, przy czym w czasie walk powietrznych zestrzelono jeden samolot aliancki. Z wyprawy, przeprowadzonej w dniu 5-tym października, jeden samolot japoński nie powrócił.

## Metody lotnictwa aliantów

PARYŻ, 8 października. — W sprawozdaniu pełnomocnika rządu francuskiego, któremu przekazano dochodzenia w sprawie bombardowania miast Nantes, Montlucon oraz okolicznych gmin wiejskich przez lotników angloamerykańskich, publikowanym na łamach „Petit Parisien”, m. in. czytamy:

Bombardowanie miasta Montlucon jest dalszym dowodem tego, że obiektami nalołów angielskich lotników są obiekty cywilne. Nad Montlucon lotnicy angielscy opuszcili się na 400 m. Ich okrucieństwo miało na celu zniszczenie i zrównanie z ziemią zarząd wiejskich oraz mniejszych wiosek. Dochodzenie wykazało, że bomby zostały zrzucone z widocznym zamiarem zniszczenia zagród wiejskich oraz mniejszych miejscowości, położonych na północny zachód od Montlucon. Każda zagroda wiejska w tym rejonie została pozostawiona przez angloamerykańskich lotników bombami kruszącymi, kilkoma tysiącami bomb zapalających oraz kilkoma bombami fosforowymi. W związku z tym wybuchły pożary, zginęło wiele ludzi, liczne zwierzęta uległy zwiędleniu, a stodoły ze sprzętem doświetlały się spłonęły. W ten sposób zdevastowano 30 miejscowości.

## „Między przyjaciółmi”

PARYŻ, 8 października. — „Anjouard’hui” pisze: „Wiadomo powszechnie, że jakim obciążeniem lekcwozeniem Stalin odwracał niestannie zaproszenia Churchilla i Roosevelta na ich tradycyjne schadzki. Jeserwelta raz Stalin przerywał to systematycznie odmowne stanowisko, mianowicie w dniu 26-tym maja 1943 r. kiedy to alianci zwołali do Hot Springs konferencję w sprawach zaopatrzenia. Stalin wysłał wówczas swego przedstawiciela do Ameryki i to przedstawiciela wcale wybitnego, który bynajmniej nie zadowolili się odgrywaniem roli obserwatora, lecz także sam stawał i przeprowadzał swoje wnioski.

Nie może negać żadnej watołowości, że Stalin dał się skłonić do tej upokarzającej pielgrzymki tylko dlatego, ponieważ zmusiła go do tego ciężka sytuacja gospodarcza tego kraju. Ponieważ jednak Stany Zjednoczone rozporządzały jedynie bardzo ograniczonymi ilościami tonażu dla transportu towarów, przeznaczonych do Rosji, Stalin musiał zrezygnować z pomocy do staw broni i amunicji, w zamian za odpowiednio ilości środków żywności.”

## Dotkliwe straty sowieckie

### W ciągu trzech miesięcy: 2 mil. ludzi, 20 000 czołgów i 7 500 samolotów

BERLIN, 8 października. — W czasie walk na froncie wschodnim bolszewicy w ciągu ostatnich 3-ich miesięcy ponieśli bardzo dotkliwe straty, zarówno w materiale wojennym, jak i w ludziach.

Od lipca b. r. armia sowiecka straciła około 2 milionów ludzi, z czego około połowę w zabitych oraz przeszło 120.000 jeńców. Równie wysokie straty bolszewickie w broni i materiale świadczą o zaciętości walk.

Szczególnie dotkliwe były straty w czołgach, liczba których od lipca b. r. przekroczyła 20.000. Tym samym ilość czołgów, zniszczonych od chwili rozpoczęcia się kampanii na Wschodzie, przekroczyła obecnie 70.000 pancernych wozów bojowych. Ponadto bolszewicy stracili dalsze 7.000 dział tak, że ogólna strata tego rodzaju broni wynosi obecnie 75.000.

Jednostki armii lotniczej oraz lotnictwo w ciągu ostatnich 3-ich miesięcy zestrzeliły dalszych 7.500 samolotów. Tym samym ogólna liczba zestrzelonych samolotów sowieckich podniosła się na 52.000 aparatów.

GENEWA, 8 października. — Wszystkie wiadomości, pochodzące z sowieckiej strony frontu wschodniego do Londynu, pozwalają wnioskować, jak pisze wojskowy współpracownik „Daily Mail”, że wojna ruchowa z tego lata zbliża się ku końcowi. Zamiast niej, widzieli ważniejszych odcin-

ków bojowych nastąpiły statyczne prowadzenie wojny.

Korzystniejsza pogoda dla bardziej ożywionych walk „zalamala się”. Spadły ciężkie ulewne deszcze, a burze jesienne hulają nad otwartym stepem. Na skutek tych warunków trudności, z jakimi walczyły armie sowieckie, wzrosły do niesłychanych rozmiarów.

Jednym z najcięższych zadań, jakie mają one obecnie do pokonania, jest przetransportowanie do przodu materiałów wojennych i wojsk poprzez bezdrożne przestrzenie, długości 200 mil. Wszystkie sprawozdania frontowe podkreślają niezwykle trudności, na jakie natrafiają bolszewicy, starając się przewozić wojska i materiały z tyłu dróg.

Zniszczenia są tak gruntowne, że pionierzy sowieccy nie są w stanie posuwać się tak szybko przy odbudowie dróg, linii kolejowych i mostów. Niepomysłne warunki atmosferyczne, jakie nastąpiły obecnie, stanowią dalszą przeszkodę w tych wysiłkach.

ZURYCH, 8 października. — Nie wolno zapominać, że ofensywny napór czerwonej armii musi osłabnąć z uwagi na wielkie odległości, jakie przebywać muszą bolszewicy na obszarach, systematycznie zniszczonych i spustoszonych, przez wycofujące się oddziały niemieckie — pisze „Neue Züricher Zeitung” w artykule, omawiającym sytuację na Wschodzie.

## Trzy kontrtorpedowce bolszewickie zatopili Niemcy na Morzu Czarnym

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 8 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 października:

Na półwyspie Tamań i na froncie między Melitopolem a Zaporozem doszło tylko do lokalnych walk. Na odcinkach punktów ciężkości południowego i środkowego frontu wschodniego także wczoraj odrzucono, w większości w przeciwnatarciu, ataki nieprzyjacielskie.

Na południe od Wielkich Łuków bolszewicy przystąpili do ataku znaczącymi siłami piechoty i czołgów, wspieranymi formacjami lotnictwa. Walki są w pełnym toku.

Z frontu między Jeziorem Iłmeń i Łado-ga raportują ożywioną działalność bojową o charakterze lokalnym.

Niemieckie samoloty nurkowe zaatakowały na Morzu Czarnym formacje trzech kontrtorpedowców sowieckich, które próbowały ostrzelać południowe wybrzeże Kry-

mu. Celnymi bombami zatopiono wszystkie trzy kontrtorpedowce.

W zwycięskich walkach obronnych na przyczółku mostowym nad rzeką Kubanń oraz na południowym i środkowym odcinku frontu wschodniego odznaczają się szczególnie drugi batalion 290-go pułku grenadierów, 9-ta wschodnio-marchijska dywizja pancerna, 305-ta nadreńsko-westfalska oraz 337-ma bawarska dywizja piechoty.

We Włoszech południowych, nad rzeką Volturne, odrzucono kilkakrotnie, przeważnie w przeciwyprawdzie, nieprzyjacielskie siły piechoty i czołgów. Kłedy w południowych Apeninach nasze oddziały tylnie, po odparciu silnych wypadów nieprzyjacielskich, dokonują powoli ruchów wmylających w kierunku północno-zachodnim. W rejonie Termoli trwają już zarządki walki ze wzmacniającym się przeciwnikiem.

Lotnictwo podczas nocy ubiegłej obrzuciło bombami burzącymi ciężkiego kalibru obiekty w rejonie Londynu. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.



Z karabinu można strzelać granatami ręcznymi.

## Rząd Mussoliniego przenosi się z Rzymu

BERLIN, 8 października. — Prasa niemiecka donosi, że wskutek przeniesienia siedziby rządu włoskiego z Rzymu do pewnego miasta w północnych Włoszech, nastąpiła zmiana wagi politycznej, uwarunkowanej wojną.

Odnosny korespondent podkreśla, że opuszczenie Rzymu, jako siedziby rządu, postanowione przez nowy rząd Mussoliniego, nie jest w żadnym razie zabiegami, wykonanym jakoby pod naciskiem nieprzyjaciela, ale jest postanowieniem dobrowolnym o dużej doniosłości. Włoski rząd republikański dlatego przenosi się na północ, ponieważ przy oparciu o Europę środkową i o sprzymierzenia niemieckiego tam właśnie położona jest baza pracy i walki Włoch. Byłoby to fałszywym wyobrażaniem faktów i zatajeniem stanu rzeczy — akcentuje korespondent — gdyby się chciało podtrzymać fikcję, jakoby Rzym był w stanie sprostać tym zadaniom. Jest on zagrożony od morza, a i jego połączenia komunikacyjne mogą ulec przerwaniu na czas krótszy lub dłuższy, zważywszy położenie lotnisk nieprzyjacielskich.

## Skutki zdobycia wyspy Kos

SZTOKHOLM, 8 października. — Dzienniki szwedzkie donoszą, że w kołach rozpoznawców wojskowych w Londynie panuje żywe niezadowolenie z powodu sytuacji na Dodekanizie.

„News Chronicle” pisze, że wskutek straty wyspy Kos, Anglomerykanie pozabawili się o jednego lotniska dla samolotów myśliwskich na Dodekanizie i dlatego też trudna rzecz będzie obronić inne wyspy. Przez to, że Niemcy zdobyli Rodos, dysponują teraz trzema lotniskami i jednym punktem oparcia dla floty, skąd byli w stanie wysłać swe wojska przeciwko wyspie Kos.

## Bandy sowieckie na Sycylii

MADRYT, 8 października. — Pewien włoski oficer brytyjski powrócił z Palermo na Sycylii do Gibraltaru, który odwiedził — według wiadomości z pracy hiszpańskiej — że na Sycylii potworzyły się regularne bandy sowieckie, które sprawiają wielki kłopot nie tylko mieszkańcom, ale i władzom okupacyjnym.

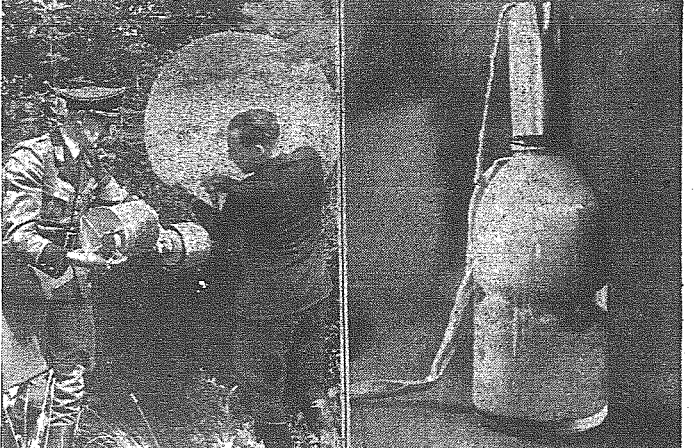
Bandy te składają się z bezdomnych, dezertierów, niekierowników i zawodowych zbrodniarzy, wypuszczonych na wolność i mianują się same oficjalnie, jako „sprzymierzeńcy Sowietów”. W ciągu ostatnich 14-tu dni zaaresztowano i rozstrzelano ponad 1.500 członków tych band.

## Daremne starania Badoglio

SZTOKHOLM, 8 października. — Prasa angielska dementuje, jako całkowicie nieusprawiedliwioną pogłoskę, igłoby istniała możliwość otwarcia placówki dyplomatycznej rządu Badoglio w Londynie.

„Daily Sketch” bez ogródek twierdzi, że rząd Badoglio będzie miał jedynie do czynienia z alianckimi władzami wojskowymi. Jest to dla kłiki Badoglio wyraźna odprawa. Czynniki daremne starania o uznanie.

Donoszą z Manili, że ogłoszenie niepodległości Filipin nastąpi w dniu 14 października.  
Wczelny redaktor „Paris Soir” Bertrand Duperret objął funkcję dyrektora generalnego OFI.  
B. minister spraw zagranicznych Argentyny Enrique Ruiz Guinzuza został mianowany ambasaderem przy sądzie hiszpańskim.



Tak zwany balon zaporowy spadł i zaczęli się o niego walczyć. Trzeba go rozmontować ostrożnie, gdyż posiada dwa blaszane naczyńka: jedno do regulowania wysokości wznoszenia, drugie zaś w kształcie butli zapalającej, które wybuchają ogniem przy nadmiernej wstrząsach.

# Światłocienie

Kto właściwie jest panem?

W mieście Krikwall na wyspach Orkney mieszka kilkadziesiąt żydów. W mieście tym jest też słynna katedra św. Pankracym, w której modlą się zamieszkałe na wyspie katolicy. Żydzi natomiast nie mają własnej świątyni. I oto powstał ciężki problem. Dnia 29 września przypadł żydowski Nowy Rok. Żydzi za wszelką cenę nie chcieli opuścić swego święta we własnej świątyni. Co było zrobić? Udali się do mera miasta i prosili o wycofanie im katolickiego kościoła. Mera miasta nie zastanawiając się długo, użył im pomocy w katedrze św. Pankracym i oto w słynnej tej katedrze, zbudowanej jeszcze przez Wikingów w XII wieku, z której usunęto w ten czas wszystkie emblematy chrześcijańskie, rozległy się jęwejskie modły.

Na wyspach Orkney w czasach pokojowych mieszkał tylko jeden żyd, a teraz?

## Przyjaciel Roosevelta

W Białym Domu stanowisko oficjalnego doradcy prawnego objął serdeczny przyjaciel Roosevelta, Samuel Izaak Rosenman (nazwisko mówi za siebie). Objął panowie urząd się już od 27 lat, gdy w Nowym Jorku prowadził wspólną kancelarię adwokacką. Po obraniu Roosevelta prezydentem Stanów Zjednoczonych, ten z miejsca zamianował swego b. wspólnika członkiem rady najwyższej. W tym charakterze pan Rosenman redagował prezydentowi jego mowy polityczne i sprawował funkcję doradcy w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Działał zawsze w ukryciu, a teraz poraz pierwszy objął oficjalne stanowisko.

Jeżeli dać żydowi jeden palec po krótkim czasie potrafi zaważać nie tylko całą ręką ale całą osobą. Powyższe dwa przykłady mówią za siebie.

## Zaniepokojenie w U S A

MADRYT, 8 października. — Jak donoszą z Nowego Jorku, rozwijająca się ponownie aktywność niemieckich łodzi podwodnych wywołala w Stanach Zjednoczonych silne zaniepokojenie. Ostatnie cyfry strat wywarły na opinii publicznej silny wstrząs.

Do jakiego stopnia poczyna się znowu pszyć strach przed łodziami podwodnymi, świadczy stanowisko północno-amerykańskich towarzyszy ubezpieczeniowych, które premia morskie obniżone z 15 tu na 5%, podwyższyły ponownie i zapowiedziały jeszcze dalszą ich zwyżkę.

## Niewykonane zadania

GENEWA, 8 października. — Wydział morski Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych zarządził dochodzenie, dlaczego „Brewster Aeronautical Corporation” dostarczyła nie wystarczającą liczbę samolotów. Przewodniczący wydziału oświadczył, że widocznie winę tu ponoszą wspólnie ministerstwo marynarki, robotnicy i kierownicy zakładu.

## W jednym zdaniu

W Marzylili, w obecności licznych osobistości niemieckich i francuskich, dokonano otwarcia wystawy „Bolszewizm przeciw Europie”.

Prasa stambulska donosi z Ankers, że turkscy ministrowie komunikeli zastawiają się na ułtychem hydroplanem dla zapoznania wschodnich prowincji, ażeby wyzyskać obszary jezior, jako punkty do łędownia.

Z okazji rajellojnego święta mahometanckiego nakomisarz Maroka hiszpańskiego general Gagas, złożył oficjalną wizytę kalfowi Maroka hiszpańskiego Julej Hasanowi, wyrażając mu równocześnie gratulacje imieniem generala Franco.

M. A. HESSEL

17)

# Miłość...?!

Byli upokorzoni i zwyciężeni — czuli to! Musieli przejść kolo niej, stojącej w pewnym oddaleniu od drzwi i patrzącej, jak stała triumfująca. Wyprostowana, z twardą lekko podbada, z oczyma pełnymi ciszy, choć zatoczyły się pod nimi szerokie niebieskawe cienie. Ta twarza wiała i tymi oczyma, jak przed chwilą okrągłym ruchem dłoni, wyrzucała za drzwi.

Nawet brat Wandy, stojący po jej stronie i czujący ją po swej stronie, nie luddził się, by chciała pożegnać kogokolwiek. Cisnąc kaszkiet do piersi oboma rękami, wyszedł pierwszy, spuszczywszy głowę; druga wyszła Wanda z twardą skonsternowaną i wrzącą; wreszcie — trzeci i ostatni — znalazł się we drzwiach Gerwazy. Zatrzymał się, obrócił twarzą w głąb pokoju i spojrział na Joe oburzony zgaszonymi oczyma. Ale Joe odgadywała powód tego zgaszenia i nie litowała, ale pękła i wzięła chwila za gardło. Stała z dłońmi wmiętymi lekko w kieszenie zaklekała, spokojna i nieruchoma, z taką pewnością siebie w całej postawie i twarzy, że zaledwie na tyle odważy się zdobyć, by złoczył jej ułkon głęboki i pokorny. A Joe widziała dobrze, co jest w nim i co jest w niej: Niemal fizycznie wyczuwała za sobą bezpieczne ciepło szerokiej, jak twierdza, piersi... zdawało się jej, że lada moment obejmą ją delikatnie, a tkliwe muskularne ramiona... prawie grał ją we włosy troskliwe oddech kochających ust, a ponad głowę jej, gdzie z tyłu, niebezpiecznie drżały czarne brwi, zróżnione nad nosem... W całej postawie, w całej twarzy wypisane miała — widziała to! — imię Stefana! Oczy jej mówiły przejrzyście i głośno prosto w twarz oczy we drzwiach: „Lepiej ci trzy razy umrzeć, niż jeden raz spaść w jego ręce...”

Nie odpowiadała na ułkon ani głowa, ani

# Na marginesie wywiadu z prezydentem Naumannem

W zamieszonym ostatnio przez prasę wywiadzie przedstawiciele agencji „Telepress” z kierownikiem Głównego Wydziału Wyżyniowa i Rolnictwa przy Rządzie Gen. Gub. prez. Naumannem na temat stanu produkcji rolnej z powodu podwyższenia z dniem 1-szym października przydziału żywności dla osób pracujących na terenie Gen. Gub. znalazły się słowa stwierdzające, że w różnych okolicach tego kraju znajdują się elementy, które nie wiadomo nawet z jakich pobudek pragną wprowadzić ferment.

„Mam na myśli w tej chwili pewien rodzaj bandytów — mówił prez. Naumann. — Jeśli rozpatrzymy ich zbrodnicze postępowanie, a przede wszystkim jego skutki, to przekonamy się, że szkodzi ono jedynie interesowi ogólnemu.

Zniszczenie młokarni, zdemolowanie młoczarni, czy nawet spalanie magazynu z zbożem, nie sparaliżuje w żadnym wypadku całej akcji.

Incydenty te wychodzą z niekorzystnych wszystkich mieszkańców kraju, gdyż siła faktu osłabiają w pewnej części jego zdolności produkcyjne. Jeżeli gospodarka rolna i wyżywniowa na jakimkolwiek odciuku dozna uszczerbku, to odbije się to przede wszystkim nie na kim innym, ale właśnie na spożywcach, to jest na ludności pracującej.”

Jeśli się zastanowić nad powyższym oświadczeniem, trudno się oprzeć myśli, że takie świadome działanie musi chyba mieć swoje podłoże natury ogólnej. Bandyta „pracujący” na własną rękę i dla łupu” na korzyść osobistą, nie będzie ryzykował całosci swej skóry, niszcząc maszyny i demoliując młeczarnie, pójdzie raczej nocą do pograżonej we śnie zagrody rolnika i, terrorizując groźbą użycia broni, zabruje główkę i cenniejsze artykuły spożywcze.

W tym działaniu niszczącym narzędzia produkcji jest planowa metoda, wychodząca z założenia, że „im gorzej tym lepiej”.

Hasło to znamy!

Stosowali je konsekwentnie bolszewicy w okresie, gdy przygotowywali sobie na obszarach Rosji teren do zagarnięcia władzy; zasądę że stosowali i w innych krajach, gdy czerwony Kreml objął już berło po dynastii Romanowych i Europa, w czasie pomiędzy pierwszą i obecną wojną światową, przechodziła lata fermentu społecznego i politycznego na tle krzyżów gospodarczych.

„Krzywdą ludzka, wszystkie cierpienia i nieszczęścia, są zerem dla propagandy komunistycznej” — pisał niedawno „Nowy Kurier Warszawski”. — „Tu w całej jasności uwidacznia się podłość i perfidia taktyki komunistycznej. Niszczą, a w grupach zniszczeń tworzą nowe i często tragiczne konflikty.”

Ścieżkę milionów ludzi na terenie Gen. Gub. musi korzystać z urzędowych przydziałów żywności, ponieważ zatrudnieni są poza rolnictwem, w miastach.

Taktyka niszczenia młokarni oraz wszystkie inne sposoby przeciwdziałania dopływowi kontyngentu na wyżywnię ludności pracującej godzi w żołdki i siły do pracy, w najbardziej istotne czynniki bytu człowieka, jest wyraźnym wyzwaniem, rzuconym tym warstwom, jest rozdzajem wojny z masami pracowniczymi, a tą podła rolę obciąża się zasłona dymna rzekomego zamiaru wyzładowania szkoły Niemcom.

Da obrany wielkość społeczeństwa, która ocenia sytuację trzeźwo, choć żrę i pracować winna sobie dokładnie uświadomić, jaki jest istotny cel roboty destrukcyjnej w rolnictwie i skutki z niej wypływającej oraz kim są sprawy.

Obłędem byłoby przecieć dawanie wiarę słowom ludzi, którzy robią wszystko, co mogą w danych warunkach, aby pogorszyć i zaostrożić sytuację i bez tego ciężka, jak zwykłe w czasach wojny.

Postawa duchowa i sposób rozumowania mają w ogóle ważne znaczenie w życiu normalnym, tym bardziej zaś są doniosłe w warunkach wyjątkowych.

## Japończycy oczekują w gotowości

TOKIO, 8 października. — W związku z projektem angloskim podjęcia ofensywy na Burmę z chwilą zakończenia się porę opadów monsunowych, dziennik „Tokio Szimbun” pisze, że Japończycy oczekują tej chwili z gotowością. Obojętną jest rzeczą, gdzie ta ofensywa i w jaki sposób zostanie podjęta. Japończycy bowiem i tak zadają alianantom dotkliwie straty i straty niekorzystnie odbiją się na ogólnej sytuacji wojennej.

Nie należy zapominać, że dzięki takiemu atakowi Japończycy mieliby korzystną okazję do wkroczenia na teren przednich Indji.

## Rejestracja mężczyzn

TOKIO, 8 października. — W ramach realizacji zarządzeń o wojnie totalnej, ministerstwo opieki społecznej wprowadziło rejestrację personalną na dzień 31-szy października b. r. Tym samym został ponownie nałożony obowiązek zgłoszenia się na wszystkich mężczyzn pomiędzy 16 — 40 rokiem życia, którzy nie pełnią służby wojskowej, nie odbywają studiów, ani też nie posiadają książki pracy.

Do obowiązków meldowania się pociągnięto również niezamężne kobiety między 16 a 25 rokiem życia; zwolnione od tego są jedynie studentki medycyny.

# Sily zbrojne Chin Narodowych

TOKIO, 8 października. — Korespondent dziennika „Jemiri Szimbun” donosi z Nankinu, że w czasie ostatnich 9 miesięcy, od kiedy Chiny Narodowe wzięły udział w wojnie, znacznie zmogło się nateżenie walk, tak, że obecnie istnieje nowe zagrożenie Czungkingu.

Armia Rządu Narodowego pozostaje pod dowództwem prezydenta Wancungwieja jako przewodniczącego wydziału dla spraw wojskowych. Sily zbrojne składają się z 42 dywizji, 5 samodzielnych brygad i 13 samodzielnych pułków, które to formacje rozdzielone są po całych Chinach Północnych, środkowych i południowych.

Do pierwotnych dowództw nankińskich doszła jeszcze pewna liczba generałów czungkingińskich, jak Lung Lingehun, Wu Hwaen, Sun Tiensing, którzy opowiedzieli się na stronie rządu centralnego. Wszyscy oni są dziś już na ważnych stanowiskach i trzymają szczególnie strategicznie ważne pozycje w Chinach. Od czasu rozpoczęcia wojny przez Rząd Narodowy wspólnie pracowały aktywne wojska narodowe, w różnych miejscach celem utrzymania spokoju i porządku i w ten sposób ułatwiły znacznie zadania japońskich sił ekspedycyjnych.

Co się tyczy zakładów wyszkolenia wojskowego, armia posiada centralną szkołę

kadetów w Nankinie, której protektorem jest prezydent Wancungwiej. Oprócz tej szkoły, posiadającej filie w Chankan i Kantonie, istnieją jeszcze zakłady szkolenia, gdzie otrzymują dodatkowe wykształcenie oficerowie już wysoka ranga.

Jeżeli chodzi o odbudowę floty chińskiej, to uruchomiono z pomocą japońskich władz marynarki mniejszą stację marynarską w Nankinie, Kantonie i Weihaiwei. Punkty oparcia dla floty stworzono w Nankinie, Kiangyin, Hankau i Lienyunchiang w prowincji Kiangsu, jak również w Kantonie i innych ważnych punktach strategicznych. Tym bazom marynarki przydzielono 19 kanonierek, 12 mniejszych kanonierek i 24 specjalne kanonierki, do czego dochodzi jeszcze 37 okrętów wojennych, jakie oddano do budowy w roku poprzednim i które są na wykończeniu. Uruchomiono również szkołę dla kadetów marynarki, instytucje wykształcenia inżynierów marynarki oraz szkoły żeglugi.

Sily lotnicze rządu nankińskiego pozostają pod dowództwem generala majora Ting Haičina. Posiadają one nowoczesne samoloty, zakupione w Japonii.

Donoszą dalej, że trzynastym programem rozbudowy lotnictwa przewidziano uruchomienie szkół lotniczych, instytutu dla wykształcenia pilotów oraz baz lotniczych.

# Centrala plotek -- Chiasso

RZYM, 8 października. — Chiasso, najważniejsza miejscowość graniczna przy linii Gottharda pomiędzy Włochami a Szwajcarią od czasu wypadków we Włoszech 25-go lipca i niecierki Badoglio, zyskała sobie dwuznaczna sławę. Nazwa tej miejscowości łączy się z niezliczonymi zmyślnymi plotkami, drukowanymi przez pewną część prasy szwajcarskiej, które angielsko-amerykańska agitacja, uprawiająca wojnę nerwów, włącza do swego materiału i rozpowszechnia dalej, jako „neutralną prawdę”.

Taktyka rozpowszechniania „wiadomości” spod znaku okropności z nad „granicy szwajcarskiej”, celem nadania im przez to pozorów wiarygodności, została po raz pierwszy zastosowana przez sowiecką agencję TASS, z racji okupacji Francji południowej. Wówczas moskiewski TASS roz-

powszechnił wiadomości z nad „francusko-szwajcarskiej granicy” na temat rzekomych incydentów, które nigdy nie zaszły. Ten sam trik przyjęły obecnie dzienniki szwajcarskie, stojące na służbie czynników, kierujących aliancką wojną nerwową.

Doniesienia z Chiasso są utrzymane w takim tonie, jak gdyby było możliwym z tego południowego granicznego cypla Szwajcarii ogarnąć chociażby położenie w całych Włoszech, chociaż nawet laik w zakresie służby informacyjnej musi zorientować się, że „centrala plotek — Chiasso” jest w rzeczywistości niewybrednym wymysłem dziennikarskim, mającym na celu zamaskowanie rzeczywistych autorów tych plotek. W rzeczywistości bowiem centrala ta znajduje się w najbliższym otoczeniu osławionego biura prasowego poselstwa brytyjskiego w Bernie.

Jeżeli przyjdzie mi cie utracić, wolejby mi cie śmierć zabrała — niż zięćci Słońcem! — zgasił ręką na zawsze dla moich oczu, niż miałby stać się dla duszy mej... meteorom, może piękniejszym i czystszyim i szlachetniejszym, niż wszystkie inne, ale — najgroźniejszym. Bo przecie Stef...  
...ty jesteś moje „wczoraj”, „dzis” i „jutro”...  
...gdym wróci two wiezne kochanie to będzie szczęście mego kolebka...  
Deszcz padał strumieniami. Po chodnikach i jezdniach spływały webrane potoczki, na których tworzyły się bańki, pękające z wilgotnym pluskiem. Wstruchome drzewa przemokłe i zwolozcałe, plakały ze wszystkich konarów, gałęzi i listków, dużymi, smutnymi łzami. Przejmujący do koci, złodziej chłód, dźwięł i ściszał bezlitosnymi palcami zdrewniałe kwiatostany i krzewczew...  
Wiosna? — spytała Joe w duszy samej siebie...  
...Ale przecieć to się skończy! Słońce zaświeci — i znów będzie ciepło, jasno...  
We drzwiach stała pani Marta. Niespokojnie patrzyła na milczącą Joe...  
...Jakiżes pan jest?...  
Joanna szybko zwróciła się ku niej. Pani Marta ujęła ją za obie ręce. Joe odważnie uścisk nicoś drżącymi, chłodnymi dłońmi. Spojrzała pytająco w oczy swobodnie i serdecznie...  
...Dokonałeś! — odpowiedziała. I uśmiechnęła się...  
VI.

W zwojach niewinnych mgieł i różano-złotyich pólennych jeszcze rozbitkach światu, migaly przodem jeszcze Joanny mijane w biegu nazwy domińskich stajek, znane od dzieciństwa. Wreszcie w pastelowych dachach, jakby na błękitnym podniebieniu nieba i brasku, poczęły majaczyć kontury świątyni obrzydła...  
Joe podtrząsała wiele, a pierwszy raz w życiu odzwalała dławicą za „dło” rzemiosło. Władnie podciął wpał na most i tenit, jakby radośnie, nad srebrną roztoczą Wisły, najudniejszy rzeki

na ziemi. Joe otworzyła okna i przechyliła się spoglądając powitalnie w najblękitniejszą stronę. Ale żelazne wiazdła szybko pozostały w tyle i przed oczyma Joe rozciągnęła się zwidna kraja miejskiej panoramy. Joe calowała oczyma zawiązona w błękitie ukoronowana wieża, chyba nasmuklejszą ze wszystkich wież świata, gładką spojrzezmiem zielone kopuły, blanki i baszty, królujące dumnie nad skupiskiem dachów. Po ciąg podskakiwała na zwrotnicach, zgrzytał i hucał, przewalając się — jak spłoszony z legowiska wąż — z toru na tor. Wreszcie poczęł zwalniać, cichnąć, i — wsunął się miękko w cienie peronów. Gdy z ust konduktorów padł najdłuższy różdżkowy dźwięk miasta, Joe w samej sobie poczuła, jaką potęgą jest miłość do gniazda. Znalazła się wreszcie na ulicy. Odnosiła wrażenie, że po raz wtóry przyszła na świat. Odrodziła się!

Ale była wprost nieludzką zmęczona... Jechała ostakiem, nie w sumie nie spała dwie noce z rzędu. Ostatkiem sił zaszła do dworcowego urzędu pocztowego, by nadać depeszę do pani Marty, podsunęła skingla na dorozkę — a w dziesiątym minut później zdwoiła do drzwi mieszkania.

Kaspekier otworzył szeroko...  
...Aaa... jest panienka!

Wszystcy jeszcze byli w łóżkach. Dochodził zaledwie siódma godzina. Anna nie spała i wesoły jej głos zsa parankowa powitał Joannę, gdy weszła do pokoju. Kaspekier rozścielał tapczan...  
...Zaraz będzie kąpiel, panienko! Umyc się trzeba, prawda? W pociągu brudno...  
Przykleknął na dywaniku, by mimo protestów Joanny rozwiązać i zdjąć jej bućki.

...Ależ panienka zamarnowała! Całe nieobótka!... — białad. — Czyżby przygodziło się coś przykrego?  
— A co by się miało przygodzić? — uśmiechnęła się Joe w jego poczciwie zatroskane oczy...  
W pół godziny potem, po raz pierwszy od czasu swego wyjazdu, zasnęła spokojnym, zdrowym snem.

(d. c. n.)

# Z Częstochowy i okolicy

## Serce

*O nie mów mi, nie mów,  
Ze serce jest tylko w nowelce.  
W której pał smuklonogi.  
Osiemnaścieletni Rostand uczucia  
Ofiarował je młodej panience.*

*Uklęka czuje w swoim, tak wyraźnie,  
Takim się jawi wielkim niepokojem.  
Ze nie wierz już w naszę prządzien!  
W swoim sercu je czuje.  
Ujmuj chwile w dłonie  
Jak strużonkę, przytaplane paszki,  
Które chcą mi uciec w kolorowe jesienne  
ogrody*

*Na gody... miłosnel  
Zadrodnie  
Pytam się wiatrów skąd wieją,  
Czy przypadkiem nie są chłodem słów  
twoich,  
Słów, które w sercu burzą się nadzieją,  
Że i ty mnie pokochasz.  
A jednak ty się śmiejesz  
I mówisz mi, że istnieje  
Jedynie trzeźwa myślą, co nie wierzy  
w baśnie.*

## Dzień w kraju

**WARSAWA. NOWE KANAŁY**  
WARSZAWA. Dłębiska wodociągów i kanalizacji oddano do użytku publicznego trzy nowe kanały o łącznej długości ponad 160 metrów. Nowo wybudowane kanały znajdują się na ul. Wolnej, Lenartowicza oraz Grandzińskiego.

**KROWY PRZEPLYWAJA WIŚLĘ**  
SANDOMIERZ. — Właś w otolichach Sandomierza jak stanowi bynajmniej granicą dla posiadaczy majątków rolnych. Jest sporo takich rolników, których krowy znajdują się po obu stronach rzeki. Naturalnie zbiorów przez rzekę. Atoli nie tylko pola uprawne, lecz również i łąki — należące do jednego właściciela — leżą często po obu stronach rzeki.

Do podażowych obrządków awanrianej obławy należy przepawa krow przez rzekę. Bano, z jednego brzegu krowy przedostają się wpraw rzeką na drugi brzeg Wisły, po to, aby móc się paść na przybliżonych tam pastwiskach. Oznaczenie z krowami, paszą przepawa się przez rzekę łąką. Przepawa dziesiątek krow przez wodę, lech podniesione rogacie lub z widocznym kawalkiem grzbietu — należy do osobliwych widowisk. Takich przepaw w obię stroby można dziennie należeć do 80. Po całonocnej paszy, ta sama droga i również włąk było wraca do swych zagrod na noc.

## Zużycie naci kartoflanej

(p) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji „Telepress”. Kierownik Głównego Wydziału Wyzwiania i Rolnictwa Gen. Gub. wspominał między innymi o pracy agronomów powiatowych, gminnych i wiejskich, którzy w zakresie swoich zadań „czuwają nawet na takich drobniagach, by nie palono naci kartoflanej, nadającej się do wielostronnego użytkowania”.

O korzyściach, jakie może dać naci kartoflana powiada nam poniższe wyświadczenie.  
Może ona służyć jako pokrywa, tzw. zimowa przy kopcowaniu ziemniaków, gdyż skutkiem swej porowatowości zatrzymuje wiele powietrza, dając w ten sposób skuteczniejszą ochronę przed zimmem.

Szczególne godnym polecenia jest pokrywanie łąk i pastwisk cienką warstwą naci ziemniaczanej, gdyż wtedy wcześniej uzyskuje się pasze dla bydła. W wypadku o ile jeszcze jest zielona, może być użyta jako karma dla krow, przy czym zaleca się mieszanie jej z inną paszą, przyszlumiającą gorzki smak, wreszcie można ją składać na przymy kompostowe bądź używać do nawożenia łąk i pastwisk.

Kupcom nie wolno odmawiać sprzedaży przedmiotów wystawowych, jeżeli nie ma na wystawie wyżej wymienionych zastrzeżeń. Zakazane jest również oznaczenie towarów umieszczonych w witynach napisem „sprzedany”.

## Zakład Kąpielowy

(p) W związku z wyznaczeniem nowej godziny policyjnej, Zarząd Łaźni przy ul. Katedralnej Nr. 17, tel. 15-74 podaje do wiadomości, że Zakład jest czynny w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10 — 18, a w piątki i soboty od 8—18-ej. Łaźnia parowa jest otwarta dla mężczyzn w czwartki od 11 — 18-ej.  
Cena kąpeli w I kl. — 4 zł, II-ej kl. — 3 zł, łaźnia — 3 zł.  
Robotnicy i dzieci korzystają z 50% zniżek.

## Z notatnika reportera

**Obstawi sie**  
(p) Mieszkańka Kawodrzy Dolnej, Stanisława Miarka, wyrzła z domownikami na pole, pozostawiając mieszkanie zamknięte na klódkę.  
Okazało się wykorzystaną jakich osobnik, zabierając z łąki, po urwaniu szkoba 2 pary butów, kożuch, 3 bochenki chleba, 3 worki lina oraz 2 metry caju.

**Zaczadzenie**  
(p) Janina Czapliska, zam. przy ul. Narutowicza, zapaliła ogiedaj po raz pierwszy od ubiegłej zimy w piecu pokojowym i posła spać.  
Tlenek węgla, wywołujący życie przez szeszelną w drzewkach spowodował zaczadzenie niewiasty.

**Poparzenie dzieł**  
(p) Aleksandra Mirecka, zam. przy ul. Tetmajera, wyszła na chwilę do sklepu, pozostawiając swą dzieć bez opieki.  
Okazało się, że w czasie nieobecności matki, 5-letni Dzisi i 6-letnia Marysia, spowodowały wywrócenie dużego garnka z wrzącą wodą. Mały uległ poparzeniu 1 i II stopnia.  
Wzrastający lekarz, po naleszeniu opatrunków, pozostawił dzieci w domu.

Dalsze zarządzenia zajmują się handlem starym papierem, którego ujęcie gra nieposiadania rolę w ogólnej produkcji papierniczej. Należy wspomnieć, że np. papa dachowa w 90% jest produkowana ze starych materiałów.

Ujęcie odpadków zebranych w 70% przez zbieracza, a dostarczonych w 30% przez przemysł, jest w Gen. Gub., tak dobrze zorganizowane, że stało się ważnym elementem, pod względem gospodarczym. Przy pomocy tego procedury umożliwiono utrzymanie przy życiu całego szeregu kalesi produkcji, jak na przykład trzech hit szkła, które przezrabiały siłubki, oszczędzając przy tym systemie 50% czasu i węgla.

W zbieraniu odpadków winna wziąć udział w szerokim zakresie ludność rozumiejąc, że w ten sposób przyczyni się do zwiększenia produkcji nowych materiałów.

## Przepisy o wystawach sklepowych

(p) Gubernator Okręgu Radomskiego wydał przepisy, dotyczące urzędzenia wystaw sklepowych.

W myśl tego zarządzenia w oknach mogą znajdować się jedynie te towary, które w danym przedsiębiorstwie można nabyć. Nie dotyczy to przedmiotów dekoracyjnych, co do których nie ma żadnych wapiłości, iż nie są towarami sprzedawanymi. W wypadku, gdy na wystawie znajduje się przedmiot ostatni ze swego gatunku, którego nie można nabyć, trzeba wyraźnie zaznaczyć na szyldziku, że jest to sztuka wystawowa. Jeżeli w oknie wystawiono przedmiot, którego chwilowo nie ma na składzie, lecz istnieje przyzwyczajenie, że towar w krótkim czasie nadejdzie, w takim wypadku, należy zaznaczyć, że dany towar jest wkrótce spodziewany.

**Październik**  
**9**  
**Sobota**

Dziś: Dionizego, Ludwika  
Jutro: Franciszka Borg.

Wschód słońca o g. 6.14  
Zachód — — — 17.21

**Zaciemniamy**  
od godz. 17.30 do godz. 5.00

## Uśmiech

Może być sztuczny, wykrzywieniem warg, stanowiący raczej pelen goryczy i smutku grymas. Może być chłodny, konwencjonalny, nie nie mówiący. Sztywny, okrutny, odsłaniający groźne błyski ostrych zębów, lub fałszywie szczerzy, niedobry, przechodzący momentalnie w kamienne surową maskę twarzy człowieka, który się rzadko śmieje.

Chodzi tu jednak o ten inny, piękny uśmiech, o uśmiech, w którym biorą udział nie tylko usta, uśmiech rozjaśniający ciepłym blaskiem radostnej życzliwości oczy, nadający obliczu miły, dobry wyraz, napajający otoczenie optymistyczną wiarą w świat i ludzi.

Jakże dobrze, lekko i swobodnie pracuje się i współżyje z osobami uśmiechniętymi! Czyż o to tak trudno? Czy nie wystarczy pomysłcie sobie: to właśnie dla mnie świeci promienie słońca, dla mnie zakwitły w ogrodach kwiaty, a te dreżczące, uparte smutki może już jutro zamienia się w chwile szczęścia. Zgodnie ze sprawiedliwym, choć często niezrozumianym porządkiem wszechświata.

Witaminy pogodnym, sugerującym uśmiechem każdy nowy dzień, a życie stanie się na pewno lepsze i łatwiejsze! K. 13.

## Danina od mieszkańców

(p) Wszyscy pracodawcy, którzy nie wnieśli jeszcze do Kasy Zarządu Miejskiego bieżącej rary daniny od mieszkańców wraz z dodatkami wolennym, potrąconym z wynagrodzeń swych pracowników fizycznych i umysłowych, winni to uczynić do dnia 10 października b. r.

Przy tego rodzaju wpłatach należy zalecać zgłoszenia potrąconych kwot.  
Nowalencje daniny w oznaczonym terminie spowodować może przymusowe lei ściągaciele oraz narażenie płatnika na wydatki, związane z kosztami egzekucyjnymi.

## Tuszez na marki

(p) Sklep „Jedność” Nr. 38, A. Wolności 11, podaje do wiadomości swym odbiorcom, że tuszez na specjalne marki wydawany będzie w terminie, podanym do wiadomości za pośrednictwem naszeko pisma.

## Posiadacze kart mlecznych

(p) Jak nas informuje Urząd Aprobacyjny, posiadacze kart mlecznych na miesiąc październik b. r., począwszy od dnia 4.X, będą otrzymywać w poszczególnych punktach mlecznych 1 litr mleka na 6 kuponów, a nie jak dotychczas na 4 kupony.

## Zbieranie odpadków

(p) Ujęcie odpadków rozszerzone zostało w latach ostatnich i na obszar Gen. Gub. W sierpniu 1941 roku utworzono urząd gospodarki starymi materiałami i odpadkami, który w współpracy z innymi placówkami ustala sposób ich ponownego użytkowania.

Rozporządzenie z października 1941 roku reguluje handel odpadkami w ten sposób, że ustanawia w poszczególnych Okręgach hurtowniów, którzy kierują organizacją skupową podległych im średnich kupców

# Sposoby zwalczania tyfusu plamistego

(p) Do jednej z najbardziej niebezpiecznych chorób, wymagających nieprzerwaną z nią walki, należy tyfus plamisty, czyli dur osutkowy, którego nasilenie wymaga się, zwłaszcza w okresach wotni. Nie ma on, poza podobieństwem nazwy nie wspólnego z drem brzudnym, czy powrotnym.

Tyfus plamisty jest chorobą zakaźną. Mianem tym obejmujemy grupę schorzeń, które przenosi się mogą z chorych na zdrowych ludzi.

Czynnikiem, wywołującym chorobę, jest zawsze zarazek.  
Zarazki chorobotwórcze przenoszone są przez pasażerów. Jednym z nich jest wsza odzieżowa. Zakażona tyfuszem plamistym, posiada w jelitach zarazki Rickettina Prowazeki. Zakażenie następuje przez ukąszenie lub po mimowolnym wtrągnięciu w uszkodzony noskórke zawartości jej ciała zakażonego.

Pierwsze widoczne oznaki u chorego na tyfus plamisty, to wysoka gorączka, dochodząca do 40 — 41 stopni i dreszcze. Chory odczuwa do kuczkiw ból głowy i krzyżca, łamane w kosciami, język obłożony, podwyższony, tętno przyspieszone. Spojówki ulegają przekrwieniu. Swobodnym objawem duru osutkowego jest plamiska wysypka, której pojawienie się przypada zazwyczaj na 4—5 dzień trwania choroby. Objemuje ona całe ciało z wyjątkiem twarzy, zrazu różowa, nabiera potem odcienia brunatnego. Okres gorączkowania trwa 12—16 dni. W końcu drugiego tygodnia, o ile nie ma powikłań, gorączka zaczyna gwałtownie opadać, wysypka blednie, a niebawem znika zupełnie. W przypadkach ciężkich utrzymuje się ona nadal, przytomność nie wraca, występuje małoczenie, serce słabnie — choroba kończy się śmiercią.  
Na dur osutkowy można zapasć jedynie raz

w ciągu całego życia, bowiem choroba ta pozostawia po sobie trwałą odporność.

Zapobieganie wypadkom zapadnięć na tyfus plamisty stało się ważnym zadaniem obecnej doby.

Energiczna walka z tą plagą prowadzi Urzędy Zdrowia oraz działające z ich ramienia komisje sanitarne i kontrolujące, które wywołują także do współdziałania ludność, aby przez samobronę przyczyniła się do zmniejszenia liczby wypadków zachorowań.

Co powinniśmy wiedzieć i czynić, aby uniknąć zarazenia się tyfuszem plamistym?

Należy pamiętać, że tyfus plamisty przenosi wsza, która nęczy się tam, gdzie ludzie mieszkać w ciasności i żyją w brudzie: utrzymują się długo w czystości na codzień, chodząc regularnie do kąpeli, w ostateczności może całe ciało, przynajmniej raz na tydzień ciepłą wodą z mydłem: białezne zmieniać raz na tydzień, brudną zaś wygotować przed praniem, odzież utrzymywać w porządku, a w razie zawieszania łub obawy wyprasować gorącym żelazkiem szczególnie szwy i fałdy: nosić tylko tyle białezny, ile jest niezbędne, gdyż nadmiar odzieży nie chroni od zaziębnienia, a tylko ułatwia za wżenie; nie spać nigdy w ubraniu, albo pod nim, zmieniać koszule na noc; nie chodźć nigdy do domów, w którym są chorzy na tyfus plamisty, unikać żebraków i włóczęgów i nie dawaj im przytulku; unikać ludzi brudnych i zawieszonych; nie kupować używanej odzieży, białezny, prześcieradeł, koćców, sienników, jeżeli nie są odkażone.

W ostatnich czasach stosowane są szczepienia ochronne przeciwko durowi osutkowemu metoda prof. Weigla. Szczepionkę otrzymuje się z odpowiednio spreparowanych jelit wszy, szczepienie zakażonych tyfuszem plamistym.

## Dla naszych milusińskich

# Idziemy spać!

Wiecie wszyscy, że jest jesień, złota, piękna, polska jesień.

Popatrzcie dzieci na niebo i drzewa, na ostatnie kwiaty.  
Czy czujecie jakiś smutek w naturze?  
Wytumaczcie Wam dlaczego rozszawa się on po bladej niebieskości, hen... wysoko, gdzie aniolki otulają się puszystymi obłoczkami, drząc już z zimna, dlaczego tańczą razem z kolorowymi listkami, oderwanymi od gałęzi, z których nie mogą już czerpać soków tak potrzebnych dla wszelkiej zieleni roślin: dlaczego oczy ludzkie patrzą z żalem na szare pola nieożywione barwnością falujących dawniej łąk; dlaczego wreszcie w lesie nie śpiewają nam miłe, ukochane ptaszki.

Chodźcie ze mną razem na spacer jesienią.  
Będziemy strząsać kaszany, które wylupane ze swoich pochewek, ślicznie lśnią świeżym brzemem. Poganiamy się w parku, gdzie tle cudownych barw się miesza, zajrzmy do sadów gdzie są smaczne sliwki. Wspólnymi siłami podważymy wielki kamień przydrożny, by zobaczyć co pod nim kryje się (czasem pod kamieniami zbójcy chowają przegromne skarby, zupełnie jak w bajce!) Rozgarnijmy mchy lesne, nabierzmy pełne kosze grzybów, ubierzmy się jak dzieć w doskonała zabawa w praludzi, co żyli palując na nieoswojone zwierzęta.

A wtedy pokaże Wam coś, co samo za siebie odpowie dlaczego jesień smuci się i przemawia do serc ludzkiego jakimś żalem, bo coś się właśnie kończy, coś przeżywa, odchodzi i odsuwa od nas.

Waż idziemy?  
Już dawno zapoznaliśmy Wam z krasnoludkami, duszkami dobrymi, chosłhlikami bujającymi się

na gałązkach płaczącej wierzby nad rzeką, z elfami, co tafczą w smugach księżycowych i nikną w pyle spadających gwiazd, z rusalkami przepładającymi się w zwierzciadłach jezior i stawów, z Babakim — dziewczynką małą, czryh lina kieszniczką z pastwem żabek, podwodnym pastwem króla Rechoika III-ciego, z Tupciem, co poróżbiał beczki ze śmiechem, jadąc na oklep na kocię, z postaciami bajkowymi, które lubily powiać się w kąciku dla Milusińskich, z duszyczkami stokrotki i niezapominajek, z sercami drzew w starym ciemnym borze. Od czasu, gdy zaczęłam dla Was pisać odczyt Wam miły świat baśni. Wchodził się do niego przez duże szeszczozłote wrota fantazji. Otwierają je na każde zawołanie śliczne, zaczarowane królowy. Nie płaci się nawet biletu wstępu!

Jestemy właśnie przed złotem wrót dziecięcego raju. Otwierają się podwójne skrzydła bramy. Idziemy po tęczy, wśród kociej muzyki owadziej. Duży bak gra na puzonie. Z uciechy skaczą krasnoludki! Jakis pieszek służąc, dmie ile sił w organki.

Ależ, rozzejrzyjcie się uważnie! Przecież to nie bajka, ale nasza zwykła ziemia nasz park, nasze pola i ogrody. Wiatr jesienny wieje zwiegnięte rdzawe liście radowe z jakimś dziwnym smutkiem. Cichną owady, kula się w sobie krasnoludki, spuszczają głowy smukłe cify i dobre uśmiechnięte duszki.

Dlaczego?  
— A, bo musimy iść spać! — odpowiadają chórem.

— Jako spać, kiedy jest jasny dzień?  
— Ależ nie o to dziełać tu chodzi, lecz o porę roku

— To wy śpić przez parę miesięcy?  
— O tak, aż do wiosny!

— Więc zimą nie pokazacie się nam ani na chwilę?  
— Nie, na nasze miejsce zimny lodowy wicher półocny przywieje inne duszki i postacie, ale to nie będziemy już my — słuźki słońca i

kwiatowych pączków, przyjaciele pracowitych pszczołek i brzęczących muszek. My musimy iść spać, tak kaže pani Jesień.

Gdzie ona jest, dawajcie ją, a żywo, może da się nam u niej coś wyprosić dla was.

Ogólny plan był odpowiedział.

W tej właśnie chwili podeszła do nas Jesień. Miała płaszcz z liści, płaszcz królewsko barwny i szeleszczący. Coś ten tam właśnie nadmierny szelezt wydal się nam podejrzany. Ależ tak, to Tupcio niecnota, Tupcio najmniejszy z krasnoludków harował w jego polach i robił w nim dziury patykami. Co — za łobuz!

Jesień odgarnęła z czoła włosy pajęcze białego lila i zapylała smutnie:  
— Cóż was to spradowa? ty — bajarko i ty — chmarko Milusińskich?

Jakoś było nam głupio od razu przystąpić do sprawy.  
— Et, tak sobie niby tego, morkium dyrdum, ecie pecie i tak dalej... — odpowiadamy zmieszani jej spojrzemieniem.

Jesień odwraca się do bajkowych postaci:  
— No, czas już na was, idźcie spać! Z zachodu nadciąga mój wicher i pedzi chmury dreszczowe, czarne, straszne, bernardziejnie; będzie okropna plucha, już wyobraźcie sobie łapkę, mokrę blo, w którym zrobiona bucki! Brr...  
Zimny dreszcz przebiega nam po ciele. Smutnicją twarze. Patrzmy gdzie by się można było skryć przed nadciągającą ulewą.

— Hej tam Tupek! — wykrzyknęła nagle Jesień — dlaczego lechoczesz mnie w lądki, urwisie jedyn! Nie można zlapać go, skacze zrzęcznie, jak pchła — mówi do nas siwa ta pani.

Tymczasem cała brać naszą rozcodzi się wolno i ociągając. Krasnoludki ustawiają się w szeregi. Miał ich król w czerwonej czapczeczce płazce tak gorzko i boleśnie, aż ma z tego powodu naprawde nieładnie zamaskowany noszek. Tupek wylaził spod płaszczka Jesieni i głośno bęcza, drepcze na ostatku. Wszyscy oni-Idą do lasu, do dziupli drzew, pod kamienie, w jamy, gdzie

zagrzebują się w ziemi. Topnieją szeregi. Odrzuwają się od nich małe oddziałki. Oto jeden pakuje się pod kornie starego dębu i tam układa do snu. Słychać westnienia, wycierania nosów, pochłupywanie i ziewanie.

Zaróżliwe ziewanie krasnoludków porywa za sobą elfy. Rozkładają opalone skrzydła łątek i unoszą się w górę, lecz tam, gdzie śnią dusze umarłych, zwiednionych kwiatów naszej jesieni.

Postoszeże świat baśni. Na placu zostaje stary Mikołaj z próżnym workiem, do którego w jakik niewyjaśniony doprawdy sposób spadają wleci Tupek, by „w nim przespasć, aż do wiosny. Starożyna wytrząsa właśnie niepicioną:

— Hallo Tupek — dlaczego ty zawsze wiazisz tam, gdzie nie trzeba? O jeju! Proszę pani — mówi dziadzi brodаты do Jesieni — Tupek wpadł mi za kolnier.

— O, to niech już siedzi — odzywa się leniwie pani Jesień do Mikołaja i widac, że bardzo lubi Tupka niecnotę i jego wesole kawaty. — Niech siedzi wariatke zatrącony jeden, będzie mu chociaż ciepło.

— No tak, ale on lechocze, a ja nie mogę wytrzymać — odkrzykuje Mikołaj i zaczyna trząść się ze smiechu.

— On drapie mnie pod pachami, proszę pani, przecież to naszły!

Zrywa się nagle wiatr. Jak oszalałe leca z drzew liście tulańce, martwe liście Jesienne. Zaczyna mryć gróbny, uparty kapusznikacz.

Wiecie co Wam powiem dzieci? Chodźmy do domów! Napatrzyliśmy się już dosyć na smutek bajkowego ludku. Taka cisza teraz jest dokoła cisza, w której zawodzi wiat i skomli, jak były biedny szeszczak! Mówię Wam — teraz chodźmy do Rodziców, pod dach. Popatrzcie, wiatr traci płaszcz Jesieni, okracając go ciastno wokrój jej nóg. Wracam z Wami moi Milusińscy do codzienności życia. Już teraz wiecie dlaczego nasza Jesień jest smutna? Wy też nie lubicie klasć się spać i trzeba to kilka razy powtarzać, zanim zdcycujecie się powieścić starszym dobrano.

# Michał Radecki

MISTRZ MURARSKI

Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6-go października 1943 roku, przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 82 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 4-ej po południu, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzeżeni w głębokim smutku

Zona, córka, syn, synowa, zięć i wnuczki.

Msza św. za spokój duszy 6. p. Zmarłego odprawiona zostanie w środę dn. 13 o godz. 9-iej rano w kościele św. Zygmunta. 3510

ś. p.

# Ludwik Fazan

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł dnia 6 października 1943 r. przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Mireckiego 2 do kościoła parafialnego w Rakowie nastąpi w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 16-iej, skąd odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku i żalu

Zona, córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i rodzina. 3489

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu kochanemu Mężowi, Tatusiowi i Bratu

ś. p.

# Janowi Naporze

składają serdeczne „Bóg zapłać“

Zona, córeczka, siostry i szwagrowie.

3436

## UWAGA!

W związku z wyznaczeniem nowej godziny policyjnej ZARZĄD ZAKŁADU KĄPIELOWEGO przy ul. Domstrasse Nr. 17 (Katedrańska) tel. 15-74, podaje do wiadomości, że Zakład czynny jest w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10-18, a w piątki i soboty od 8-18 wiecz. W czwartki laźnia parowa dla mężczyźni od 11-18. Ceny niezmiennie. Wanny I kl. 4 zł., II-iej klasy — 3 zł. Łaźnia 3 zł. Robotnicy i dzieci korzystają z 50% zniżki. 3974

ZARZĄD.

# DOBROLIN KOSMETYKI BARWNIKI MYDLARSTWO M. RÓŻYCKI

Warszawa, Szpitalna 12, tel. 666-76, 306-70. Adres telegr. „Miroz“ Warszawa.

Prowincja za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku. Wpłacajemy całość pierwszeństwo w wysyłce.

# FABRYKA przetworów warzywnych

poszukuje na dobrych warunkach: sekretarkę wzgl. sekretarza z dokładną znajomością języka niemieckiego buchaltera samodzielnego, znającego buchalterię przebitkową i język niemiecki chemika doświadczonego w branży żywnościowej na kierunku produkcji z językiem niemieckim majstra do produkcji konserw warzywnych, warzyw suszonych, marmolady i miodu sztucznego magazynierów, kalkulatora i statystyka. Oferty z podaniem warunków i referencji należy kierować TESCH BETRIEBE, RADOM KOZIENITZESTR. Nr. 71 3983

## Przez Biura Informacyjne

poszukuje duża fabryka porcelany w Rzeszy

# Rosenthal - Porzellan A.G. - w pobliżu Korymbergi

fachowców z tejże gałęzi przemysłu oraz sily do przeszkolenia

MEŻCZYŹYN I KOBIETY.

Informacji co do warunków płacy, wyżywienia i mieszkania udzielają w Biurach:

CZĘSTOCHOWA A. Hitler Allee 28

PIOTRKÓW Gubernatorska 30

RADOMSKO Rynek 4.

Godziny urzędowe: codziennie od 8-18, w soboty od 8-12, w niedziele od 11-13.

## LEKARZ - DENTYSTA

TADEUSZ PŁOMIŃSKI

powrócił

przyjmuję w godz. 10-12 i 4-6  
Częstochowa, Garibaldiego 14  
3207

## ZIOŁA

PROF. KAMINSKIEGO

X-I - usuwają tępizę, powodują bujny porost włosów

X-II - usuwają urzysy, olamy dają ołetwa cere

X-III - leczy choroby ułersłowe

X-IV - leczy choroby nerwowe

X-V - leczy choroby zółtaka, wrzody

X-VI - leczy choroby wątroby, zaparcia

X-VII - leczy krwawienie (męroty)

X-VIII - leczy choroby dróg moczowych

X-IX - leczy znieście bóle reumatyczne

X-X - leczy choroby robacze

Sprzedaję tylko na zamówienie! Zamówienie koszt 120-—

GABINETY FIZJOTERAPII

Częstochowa, Krakowska 31.

Zawiadamia się Szanowną Klientelę, że

Zakład Fryzjerski pod firmą

Stefan Gajewicz

z ul. Dabrowskiego 5, został przeniesiony do ul. Mirkowskiej 6.

Polica się nadal szan. Klienteli 3514 Stefan Gajewicz.

## KALOSZE

śniegowe, boty i opony rowerowe reperuje

FIRMA „HEMAR“

Częstochowa, III Aleja 55.

365

## ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą o nazwie i adresie na nazwisko Krapka Stefania. 3448

ZGUBIONO melikartę i świadectwo lekarskie wydane przez Arbieta w Częstochowie na nazwisko Zieliński Władysław. 3455

ZGUBIONO tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Samarczew Sergiusz. 3457

SKRADZIONO książkę Ubez. Spół. Kennkarte Nr. 19543, karta pracy wydana przez Arbieta w Częstochowie na nazwisko Kwock Mariana. 3458

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku, na nazwisko Krol Czesław. 3472

ZGUBIONO Ausweis robotniczy Nr 292 wyd. przez Inspekcję Leśną w Radomsku na nazwisko Jabłoński Franciszek, zamieszkały w Zakrzewku Szlachetkim, gm. Radziechowie. 4008

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko, na nazwisko Matulewska Adela Zofia. 4009

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Częstochowie na nazwisko Marzec Maria. 328

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku, na nazwisko Szymanska Leokadia. 4006

ZGUBIONO Kennkarte Nr 84542 wyd. przez Zarząd gm. Dąbrowa Zielona, na nazwisko Szostek Antoni. 4004

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko na nazwisko Szwaja Stanisław. 4005

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Wiecha Franciszek. 3999

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Gostawice, pow. Radomsko na nazwisko Ciecierzka Władysław. 4001

POTRZEBNA bezcenna dziewczyna do gotowania. Warunki dobre. Zofia Sliwnik, Częst., ul. Krakowska 160. Sklep. 3395

CZELADNIK krawiecki potrzebny H. Wasowski, Częst., Aleja Wolności 30 nr. 17. 3454

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowania. Wiad., Częst., Aleja Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Wiad., Częst., Al. Wolności 19 m. 5 od godz. 2-6. 3452

POTRZEBNY chłopiec do ogrodu. Częstochowa, Al. Wolności 16. 3467

PANIENKA do sklepu potrzebna. Wiadomość Częst., Jaszczyńska Nr 16 m. 6. 3471

POSZUKUJE pomoc domową od zaraz. Wiadomość: Częst., Kopernika 35 m. 7. 285

POTRZEBNA zaraz modystka. — Złogociana „Kur. Cz.“ 64. — Nr 3486. 3486

## KUPNO

KUPIJĘ książki do własnych zbiorów, Gątkiewicz, Częstochowa, Krótka 32 m. 2.

KSIĘGARNIA Antoniego Egiera w Częstochowie, 1 Aleja Nr 14, kupuje stale wszelkie książki nowo wydane dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych. 372

STół ze szafki politurowany, mały, lada — kupię, Częstochowa, Katedrańska 20 m. 5. 3553

## SPRZEDAŻ

WOZEK dziecienny ślepek do sprzedania. Wiad., Częst., Dąbrowskiego 9 m. 7 prawa oficyna 1 p. 3311

SPRZEDAŁ obuski do okrycia duża wełniana. Częst., Aleja 21 m. 5. 3513

BUTY męskie oficera Nr. 9 okazuje do sprzedania Częst., ul. Waszyngтона 48 m. 3. 3373

SPRZEDAŁ lisa srebrnego. Częst., Waszyngтона 26 m. 3. 3425

WOZEK dziecienny, ślepek, sprzedaję do sprzedania. Wiad., przedłużenie ulicy Focha. 3427

KOŁDRĘ nową wełnianą sprzedaję. Częstochowa 41/43, m. 2b, godz. 2-4. 3423

SPRZEDAŁ sportowy dziecięcy wózek, tryty garaż. Wiadomość Sklep WYROBÓW Papierowych T. Klucznik, Częst., Nowy Rynek 3. 3433

PIANINO koncertowe nowoczesne w b. dobrym stanie sprzedaję tanio. Częst., Czarneckiego 5. Wierzbicka w godz. 12-16. 3418

SKRZYŹNIA, trójceny. Wytwórnia. Częstochowa, 1 Aleja 12, telefon 13-70. 3414

DO SPRZEDAŃ piaszczokrzakony na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, Al. Wolności Nr 7 w rodzinach od 17-19-iej. 3412

BEZCIŁ dwie debowe do kapusty sprzedaję. Częstochowa, Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3404

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m. kwadratowa, sprzedaję. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3403

SPRZEDAŁ 2 pary firanek siatkowych i szafliowych. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382

PATEFON na przedlegnocy z płytami okazuje tanio sprzedaję. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3408

MASZYŃKĘ do pończoch sprzedaję. Częst., Złota 53. 3447

SPRZEDAŁ materiał granatowy na jesienne. Częstochowa, Narutowicza 12 m. 4. 3432

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3442

SPRZEDAŁ jesienne kaski, palto i jesienne damskie. Częst., Kordeckiego 10 m. 2. 3440

PIANINO Schredera, przedwojenne, metal, krzyżowe, tanio sprzedaję. Wiadomość Sklep Dąbrowski, kowalskiego, Częstochowa, Aleja 31 kowalskiego, Częstochowa. 3273

FUTRO męskie na średniego, spód uszka do sprzedania. Wykonuje się szare, stan dobry — sprzedaję. Częst., Aleja 20 m. 34, lewa oficyna, parter. 3433

ZAMKI błyskawiczne, grzebiennie szczytki, sznurawidła korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D. H. Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona. 3349

SPRZEDAŁ palto damskie czarne na wysoką, tegą osobę z kolnierzem, b. mało używane. Zacięci. Chelmońskiego 56. E. Niwce. 3392

MŁODE psy (Doberman) do sprzedania. Częst., św. Kazimierza 1. 3470

SPRZEDAŁ czarna piaszczokrzakony na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, Al. Wolności Nr 7 w rodzinach od 17-19-iej. 3412

BEZCIŁ dwie debowe do kapusty sprzedaję. Częstochowa, Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3404

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m. kwadratowa, sprzedaję. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3403

SPRZEDAŁ 2 pary firanek siatkowych i szafliowych. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382

PATEFON na przedlegnocy z płytami okazuje tanio sprzedaję. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3408

MASZYŃKĘ do pończoch sprzedaję. Częst., Złota 53. 3447

SPRZEDAŁ materiał granatowy na jesienne. Częstochowa, Narutowicza 12 m. 4. 3432

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3442

SPRZEDAŁ jesienne kaski, palto i jesienne damskie. Częst., Kordeckiego 10 m. 2. 3440

PIANINO Schredera, przedwojenne, metal, krzyżowe, tanio sprzedaję. Wiadomość Sklep Dąbrowski, kowalskiego, Częstochowa, Aleja 31 kowalskiego, Częstochowa. 3273

FUTRO męskie na średniego, spód uszka do sprzedania. Wykonuje się szare, stan dobry — sprzedaję. Częst., Aleja 20 m. 34, lewa oficyna, parter. 3433

ZAMKI błyskawiczne, grzebiennie szczytki, sznurawidła korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D. H. Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona. 3349

SPRZEDAŁ palto damskie czarne na wysoką, tegą osobę z kolnierzem, b. mało używane. Zacięci. Chelmońskiego 56. E. Niwce. 3392

MŁODE psy (Doberman) do sprzedania. Częst., św. Kazimierza 1. 3470

SPRZEDAŁ czarna piaszczokrzakony na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, Al. Wolności Nr 7 w rodzinach od 17-19-iej. 3412

BEZCIŁ dwie debowe do kapusty sprzedaję. Częstochowa, Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3404

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m. kwadratowa, sprzedaję. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3403

SPRZEDAŁ 2 pary firanek siatkowych i szafliowych. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382

PATEFON na przedlegnocy z płytami okazuje tanio sprzedaję. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3408

MASZYŃKĘ do pończoch sprzedaję. Częst., Złota 53. 3447

SPRZEDAŁ materiał granatowy na jesienne. Częstochowa, Narutowicza 12 m. 4. 3432

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3442

SPRZEDAŁ jesienne kaski, palto i jesienne damskie. Częst., Kordeckiego 10 m. 2. 3440

PIANINO Schredera, przedwojenne, metal, krzyżowe, tanio sprzedaję. Wiadomość Sklep Dąbrowski, kowalskiego, Częstochowa, Aleja 31 kowalskiego, Częstochowa. 3273

FUTRO męskie na średniego, spód uszka do sprzedania. Wykonuje się szare, stan dobry — sprzedaję. Częst., Aleja 20 m. 34, lewa oficyna, parter. 3433

ZAMKI błyskawiczne, grzebiennie szczytki, sznurawidła korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D. H. Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona. 3349

SPRZEDAŁ palto damskie czarne na wysoką, tegą osobę z kolnierzem, b. mało używane. Zacięci. Chelmońskiego 56. E. Niwce. 3392

MŁODE psy (Doberman) do sprzedania. Częst., św. Kazimierza 1. 3470

SPRZEDAŁ czarna piaszczokrzakony na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, Al. Wolności Nr 7 w rodzinach od 17-19-iej. 3412

BEZCIŁ dwie debowe do kapusty sprzedaję. Częstochowa, Narutowicza 31 (Zawodzie), Gospodarz. 3404

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m. kwadratowa, sprzedaję. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3403

SPRZEDAŁ 2 pary firanek siatkowych i szafliowych. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382